

Jedna Luda z osady Dowspuda  
nosi kiecki *powyży* pół uda.  
*Chnipie* krawiec *Jantoni*:  
- *Kuzden chłop merga do nij,*  
a *mie* miary nie daje brać Luda !

*Bułnął w zegawki* chłop z Kaletnika  
gdy się z alkowy Józki wymykał.  
*Odzian* nie całościowo  
sparzył *se* to i owo.  
*Mówią, że stela jek kiziuk brykał.*

*Prawił* kawaler pod Sobolewem,  
że *jaż* nie może patrzeć na Ewę.  
*Odkieła,* rzekł, *jon* pamięta,  
dziewka *jestuj* nadęta,  
choć, *jek gadajo,* sam *naduł* dziewę.